

PAULINA WIŚNIEWSKA*

Wydział Nauk Historycznych

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

ORCID: 0000-0002-2319-3939

LOSY WARSZAWSKIEJ RZEŻBY POMNIKOWEJ PODZAS OKUPACJI NIEMIECKIEJ 1939-1945

Niniejszy artykuł ma za zadanie przedstawić losy warszawskiej rzeźby pomnikowej w najbardziej dramatycznym dla niej okresie – podczas okupacji niemieckiej. Za pomnik przyjęto tu rzeźbę monumentalną, funkcjonującą w przestrzeni publicznej. W pracy nie uwzględniono rzeźby dekoracyjnej, wotywniej oraz pomników stojących na cmentarzach i w kościołach. W artykule wykorzystano takie źródła, jak wspomnienia i dzienniki, dokumenty z okresu II wojny światowej – raporty i obwieszczenia, oraz zeznania składane przed Główną Komisją Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, znajdujące się obecnie w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej.

Polityka kulturalna III Rzeszy powzięła sobie za cel totalne wyniszczenie kulturowej tożsamości Polaków. Pomniki, będące wytworem polskiej kultury i niosące ze sobą ogromny ładunek historyczny i patriotyczny, były szczególnym celem ataków okupanta. Tak było szczególnie w przypadku pomników warszawskich. Stolica miała zostać przebudowana wedle tzw. Planu Pabsta, a więc przeobrazić się w całkowicie niemieckie miasto, w którym nie było miejsca na żaden symbol polskości, a już zwłaszcza tak widoczny w przestrzeni publicznej jak pomnik.

1. Lata 1939-1941. Pierwsze działania wymierzone przeciw pomnikom

Pierwszym warszawskim monumentem, który został *zniszczony* wyrokiem najeźdźcy, był pomnik Fryderyka Chopina, autorstwa Wacława Szymanowskiego, stojący w Łazienkach Królewskich¹. Preludium do tego wydarzenia stanowiła niszczycielska działalność Niemców podczas zajmowania Poznania we wrześniu 1939 r., kiedy to porąbali toporami drewnianą kopię pomnika (mierzącą ½ wielkości warszawskiego odpowiednika), stojącą w holu Muzeum Wielkopolskiego². 31 maja 1940 r. żołnierze Wehrmachtu podłożyli pod warszawski pomnik

* Paulina Wiśniewska – absolwentka historii sztuki na wydziale Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, doktorantka w Instytucie Nauk Historycznych. Zainteresowania badawcze: rzeźba pomnikowa, relacja sztuka-państwo i sztuka-pamięć, e-mail: pwisniewska@op.pl.

¹ Warto zaznaczyć, że w opracowaniu W. Głębockiego to pomnik (popiersie) Ignacego Mościckiego miał być pierwszym stołecznym pomnikiem, który został zniszczony. Głębocki jako datę zniszczenia podaje 1939 r., jednakże nie udało się potwierdzić tej wersji w innych źródłach. Por. W. Głębocki, *Warszawskie pomniki*, Warszawa 1990, s. 167.

² T. Łopieński, *Okruchy brązu*, Warszawa 1982, s. 270.

kompozytora ładunki wybuchowe, po czym je zdetonowali. Następnie części pomnika zostały załadowane na ciężarówkę i wywiezione³. Prawdopodobna dalsza droga pomnika prowadziła do dworca, gdzie części załadowano na pociąg – jeden ze świadków wykonał zdjęcie fragmentów pomnika podczas jego ostatniej drogi na stacji kolejowej w Łowiczu⁴.

Oficjalnym powodem, dla którego zniszczono pomnik, miała być odezwa wydana przez Hansa Franka, wzywająca do zbiórki metali na potrzeby zbrojeniowe⁵. Sugerując się tą odezwą, można wnioskować, iż stacja końcowa podróży fragmentów monumentu miała miejsce w jednej z fabryk, gdzie zostały one przetopione⁶. Mogła to być jedna z hut we Wrocławiu lub Oranienburgu, istnieje również teza o zakupie fragmentów pomnika przez bogatego niemieckiego przemysłowca⁷. W raporcie złożonym rządowi amerykańskiemu w 1941 r. przez Thaddeusa Chylinskiego⁸ pojawia się informacja, jakoby brąz odzyskany z pomnika został przekazany Hitlerowi jako prezent⁹. Decyzja o rozbiórce miała także podłoże ideologiczne i antypolskie. Postać Fryderyka Chopina była szczególnie ważna dla Polaków, stanowiła jeden z symboli polskości, podobnie jak jego muzyka¹⁰. Nie mógł więc się ostać w parku przeznaczonym „Nur für Deutsche”, do tego w bezpośrednim sąsiedztwie siedziby Ludwika Fishera w Belwederze¹¹. Niektóre źródła podają jeszcze jeden, mniej oficjalny powód zniszczenia pomnika twórcy *Etiudy Rewolucyjnej*. Otóż secesyjna rzeźba miała szczególnie nie spodobać się Hansowi Frankowi, który uznał ją wprost za brzydką¹².

Informacja, kto wydał wyrok na pomnik Chopina ani historia dalszych losów jego szczątków nie były od razu wiadome warszawiakom. Władysław Skoczek¹³ jeszcze w 1946 roku twierdził, że „co do zdjęcia pomnika Chopina i Peowiaka, co się z tymi pomnikami stało, i na czyje polecenie były zdjęte, nie udało się w zarządzie miejskim ustalić”¹⁴. Niewątpliwie

³ M. Kwiatkowski, *Wielka księga Łazienek*, Warszawa 2000, s. 176. Autor jako dziesięcioletni chłopiec był naczynym świadkiem cięcia pomnika na części i pakowania ich na platformę ciężarówki.

⁴ H. Kotkowska-Bareja, *Pomnik Chopina*, Warszawa 1970, s. 51.

⁵ I. Grzesiuk-Olszewska, *Warszawska rzeźba pomnikowa*, Warszawa 2003, s. 76.

⁶ W 1945 r. pojawiła się informacja o rzekomym odnalezieniu głowy pomnika, jednakże już w 1970 r. H. Kotkowska-Bareja udowodniła, że nie była to oryginalna głowa z warszawskiego pomnika, a jedynie próbny odlew, do tego w pomniejszonej skali. Mimo to, fałszywa informacja o odnalezieniu głowy z oryginalnego pomnika jest powtarzana do tej pory, por. H. Kotkowska-Bareja, *Pomnik Chopina*, op. cit., s. 53-54; J.R. Kudelski, *Rewindykacja dóbr kultury na dolnym Śląsku w latach 1945-1949*, „Kwartalnik Historyczny”, 73/2016, nr 1, s. 90.

⁷ H. Kotkowska-Bareja, *Pomnik Chopina*, op. cit., s. 51.

⁸ Thaddeus Chylinski – wicekonsul amerykański w Warszawie w latach 1920-1941. Wspomnienia z okupowanej stolicy spisał w formie raportu, znanego pod nazwą *Poland Under Nazi Rule*, przedstawionego rządowi amerykańskiemu w 1941 r. Został odtajniony przez Centralną Agencję Wywiadowczą (CIA), w wyniku uchwalenia przez senat amerykański w 1998 r. ustawy o odtajnieniu dokumentów dotyczących nazistowskich zbrodni wojennych (Nazi War Crimes Disclosure Act).

⁹ T. H. Chylinski, *Poland Under Nazi Rule*, [b.m.] 1941, s. 52, https://www.cia.gov/library/readingroom/docs/POLAND%20UNDER%20NAZI%20RULE%201941_0001.pdf (dostęp: 12.02.2019).

¹⁰ Kompozycje Fryderyka Chopina znalazły się na liście utworów zakazanych do puszczenia w rozgłośniach radiowych na terenach okupowanych. Stacje berlińskie jednak chętnie nadawały *Etiudę Rewolucyjną*. Zob. ibidem.

¹¹ H. Kotkowska-Bareja, *Pomnik Chopina*, op. cit., s. 49-50.

¹² Por. T. Łopieński, op. cit., s. 271; H. Pawłowicz, *Okupacyjne dzieje samorządu Warszawy*, Warszawa 1974, s. 121.

¹³ Władysław Skoczek – Naczelnik Wydziału Architektury w Zarządzie Miejskim w latach okupacji. W 1945 r. wszedł w skład Biura Organizacji Odbudowy Warszawy, przekształconego później w Biuro Odbudowy Stolicy.

¹⁴ Akta w sprawie oskarżenia Ludwika Fishera i innych; tomy XV-XVII, IPN GK 196/68, s. 316.

zniszczenie pomnika zrobiło duże wrażenie na mieszkańcach stolicy. Julian Kulski¹⁵ określił zniszczenie pomnika Chopina „bolesną stratą”¹⁶, natomiast w czasopiśmie konspiracyjnym „Polska Żyje”, ukazał się komentarz: „Straszliwy rachunek rośnie!”¹⁷. Na reakcję warszawiaków nie trzeba było długo czekać – wkrótce po mieście zaczął krążyć krótki wierszyk: „Kto mnie zdjął to nie wiem, ale wiem, dlaczego, żebym mu nie zagrał marsza żałobnego”¹⁸. A już w poważniejszym tonie zdarzenie skomentował Leopold Staff w wierszu *Zniszczenie Pomnika Chopina w Warszawie*:

„Aż się targnęła dzika dłoń zuchwalca
Na twój majestat. Zbir, wściekłością ślepy,
Rozbił twą niemą postać na czerepy”.

W niedługim czasie po pomniku Chopina, ze swojego miejsca zniknął Pomnik Poległych Żołnierzy Polskiej Organizacji Wojskowej¹⁹, autorstwa Edwarda Wittinga. Trudno jednak doprecyzować datę tego zdarzenia. W konspiracyjnym dokumencie *The Nazikultur In Poland*²⁰ za datę zniszczenia pomnika Peowiaka podaje się wrzesień 1940 roku²¹. Ta informacja była potem wielokrotnie powielana²². Nie jest także pewne, czy za zniknięcie pomnika odpowiadała strona niemiecka. W latach powojennych na terenie Królikarni odnaleziono oryginalny cokół pomnika w nienaruszonym stanie, co może być przesłanką ku twierdzeniu, iż pomnik został ukryty przez stronę polską, w celu zabezpieczenia go przed ewentualnym zniszczeniem²³. Tadeusz Łopieński sugerował, iż pomnik Peowiaka przetrwał wojnę, ponieważ został przeniesiony na cmentarz powązkowski, „gdzie do dnia dzisiejszego zdobi pewien grobowiec”²⁴. Nie jest to jednak prawdą – Łopieńskiemu w tym miejscu chodziło

¹⁵ Julian Kulski (1892-1976) – polityk i samorządowiec. Przed wojną wiceprezydent Warszawy. W okresie okupacji niemieckiej pełnił funkcję komisarycznego burmistrza Warszawy.

¹⁶ J. Kulski, *Zarząd miejski Warszawy 1939-1944*, Warszawa 1964, s. 129.

¹⁷ Cyt. za: W. Bartoszewski, *1859 dni Warszawy*, Kraków 2008, s. 157.

¹⁸ T. Łopieński, op. cit., s. 271; H. Kotkowska-Bareja podaje, iż wierszyk ten został umieszczony na pustym cokole po pomniku, zob. H. Kotkowska-Bareja, *Pomnik Chopina*, op. cit., s. 54.

¹⁹ Znany pod nazwą pomnik Peowiaka i tak będzie dalej w tekście nazywany.

²⁰ Praca zredagowana przez prof. Waclawa Borowego na podstawie raportu kilku autorów, specjalistów w zakresie kultury, m.in. Stanisława Lorentza, Bogdana Suchodolskiego, Józef Grycza. Poświęcona jest stratom wojennym i zniszczeniom dokonanych przez Niemców w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem Warszawy: „Wśród materiałów polskich, na które składają się przede wszystkim przedruki z prasy i publikacji konspiracyjnych, znalazły się też w obszernym wyborze fragmenty z publikacji o szczególniejszej historii i znaczeniu, z książki *The Nazi Kultur in Poland by several authors of necessity temporarily anonymous* (Kultura hitlerowska w Polsce, przez zespół autorów z konieczności czasowo anonimowy), wydanej w początkach 1945 r. w Londynie. A oto jej krótkie dzieje: w 1940/41 r. opracowano w Warszawie kilkanaście szkiców monograficznych traktujących o założeniach polityki i praktykach okupanta w dziedzinie kultury. Na przełomie 1941/42 r. prof. Waclaw Borowy przygotował na podstawie tych materiałów obszerną publikację dokumentarną charakteryzującą sytuację kultury polskiej w chwili wybuchu II wojny światowej, straty poniesione w toku”, za: A. Bańkowska, *Walka – bez broni w rękę*, „Poradnik bibliotekarza”, 1971, z. 8-10, s. 291.

²¹ *The Nazi Kultur In Poland*, London 1945, s. 54.

²² Por. W. Bartoszewski, op. cit., s. 189; J. Górski, *Pomniki warszawskie w latach odbudowy 1945-1949*, „Stolica”, 1980, nr 41-42, s. 4; W. Głębocki, op. cit., s. 164; T. Swat, *Listopad 1918 roku: miejsca upamiętnione i pomniki*, „Niepodległość i Pamięć”, 10/2003, nr 1, s. 97.

²³ I. Grzesiuk-Olszewska, op. cit., s. 90. W latach 90. prowadzono nawet prace z użyciem wykrywacza metalu na terenie wokół Zachęty, aby sprawdzić, czy pomnik nie został zakopany w pobliżu swojego docelowego miejsca prezentacji, jednakże prace te nie przyniosły rezultatu.

²⁴ T. Łopieński, op. cit., s. 300.

pewnie o rzeźbę Umierającego Wojownika z nagrobka Jana Zdanowicza-Opielińskiego, także będącą dziełem Wittinga. Sama rzeźba była faktycznie pierwowzorem dla pomnika Peowiaka²⁵. Jednakże jest ona dwukrotnie mniejsza od pomnika sprzed Zachęty.

Warszawiacy zaczęli obawiać się o inne pomniki w stolicy, tym bardziej, iż władze okupacyjne dawały ku temu powody. 1 września 1940 r., w ramach obchodów wybuchu II wojny światowej, niemieckie władze okupacyjne przemianowały plac Saski na Adolf Hitler Platz. Stojący na placu pomnik konny ks. Józefa Poniatowskiego został na tę okazję zasłonięty rusztowaniem pokrytym tkaniną z nazistowską symboliką²⁶. Przysłonięcie pomnika potraktowano w Warszawie jako zapowiedź jego usunięcia – już następnego dnia na cokole pomnika pojawiła się kartka z napisem: „Józiu, jeżeli chcesz uniknąć mego losu, podaj się za Volksdeutscha – Chopin”²⁷. W 1941 r. po mieście zaczęły krążyć plotki, iż pomnik Poniatowskiego ma zostać wywieziony do Berlina²⁸. W styczniu tegoż roku burmistrz Kulski otrzymał pismo od niemieckiego pełnomocnika szefa Okręgu na Miasto Warszawę, zawierające listę pomników przeznaczonych do usunięcia, a pozyskane z nich materiały zalecono ponownie spożytkować²⁹. Pomnik Poniatowskiego miał jednakże nie zostać zniszczony, a jedynie przeniesiony – zaproponowano przeniesienie go w głąb Parku Saskiego lub Parku Ujazdowskiego³⁰. Tadeusz Łopieński sugerował, że łagodny stosunek okupanta do pomnika Poniatowskiego podyktowany był szacunkiem, jakim Niemcy darzyli jego autora – Bartela Thorvaldsena. Jako duński rzeźbiarz reprezentował „pokrewny etnicznie” naród, był doceniany także ze względu na swoje umiejętności rzeźbiarskie – jego pomnik Maksymiliana I stworzony dla Monachium cieszył się sympatią i uznaniem ludności niemieckiej³¹. Inne źródła wskazują jednak, że pomnik Poniatowskiego także zagrożony był usunięciem – Janusz Machnicki³² stwierdził, że dzięki interwencji podjętej u Stadthauptmanna Ludwiga Leista³³ został on, jako jeden z czterech warszawskich pomników, ocalony przed zniszczeniem³⁴.

Inaczej sytuacja miała się z drugim warszawskim dziełem dłuta Thorvaldsena – pomnikiem Mikołaja Kopernika. Ten Niemcy starali się zgermanizować. Już w 1940 r. pierwotny napis na cokole: „NICOLAO COPERNICO GRATA PATRIA” oraz „MIKOŁAJOWI KOPERNIKOWI RODACY” został przysłonięty tablicą z inskrypcją: „STA SOL NE MOVE-ARE” oraz „DEM GROSSEN ASTRONOMEN NICOLAUS KOPERNIKUS”³⁵. Postrzeganie postaci Mikołaja Kopernika przez okupanta jako wielkiego niemieckiego astronoma mogło być gwarancją bezpieczeństwa dla pomnika. Jednakże w źródłach ta kwestia jest niejed-

²⁵ I. Grzesiuk-Olszewska, op. cit., s. 90.

²⁶ Konstrukcja ta jest dobrze widoczna na archiwalnej fotografii, znajdującej się obecnie w zbiorach Muzeum Powstania Warszawskiego, nr inwentarzowy MPW-IN/2503.

²⁷ H. Kotkowska-Bareja, *Pomnik Poniatowskiego*, Warszawa 1970, s. 65.

²⁸ T. H. Chylinski, op. cit., s. 52.

²⁹ W. Bartoszewski, op. cit., s. 217.

³⁰ Ibidem, s. 217-218.

³¹ T. Łopieński, op. cit., s. 261.

³² Janusz Machnicki (1886-1952) – ekonomista i urzędnik państwowy. Podczas okupacji był członkiem Prezydium Stołecznego Komitetu Samopomocy Społecznej i Prezesem Polskiego Komitetu Opieki.

³³ Ludwig Leist (1891-1967) – członek NSDAP i SA. Od 1939 r. był kierownikiem wydziału administracji niemieckiej w Warszawie, a od marca 1940 r. pełnił funkcję niemieckiego starosty Warszawy.

³⁴ Protokół Rozprawy Głównej w formie stenogramu w sprawie Fischera i innych z dnia 4-I, 7-I, 8-I.1947 r.; tom V, IPN GK 196/75, s. 45.

³⁵ H. Kotkowska-Bareja, *Pomnik Kopernika*, Warszawa 1973, s. 81.

noznaczna. We wspomnieniach świadków pomnik Kopernika przywoływany jest raz jako jeden z obiektów wyłączonych z listy pomników przeznaczonych do rozbiórki, innym razem jako jeden z tych przeznaczonych do zniszczenia³⁶.

2. Władze administracyjne a sprawa pomników

Do 1944 r. największym zagrożeniem dla warszawskich monumentów były kolejne zarządzenia wydawane przez władze okupacyjne mające na celu konfiskatę pomników i przetopienie ich na cele militarne. Pierwsza próba pozbycia się pomników została podjęta 16 stycznia 1941 r. Na ręce burmistrza Kulskiego wpłynęło pismo od niemieckiego pełnomocnika szefa Okręgu na Miasto Warszawę o następującej treści: „Stosownie do zarządzenia wydziału Volksaufklarung u. Propaganda Gen. Gub. w Krakowie, polecam usunąć następujące pomniki: 1) Adam Mickiewicz, 2) Jan Kiliński, 3) Dowborczyk, 4) Sowiński, 5) pomnik Saper, 6) pomnik Lotnika. Zarządziłem już, aby roboty te wykonało techniczne pogotowie. Cokoły usuniętych pomników ma usunąć Zarząd Miejski, przy czym materiały kamienne należy zużyć. Pomnik Poniatowskiego należy zdjąć i ustawić gdzie indziej. Mógłby tutaj wchodzić w rachubę Ogród Saski lub Park Ujazdowski w Al. Ujazdowskich. Po wybraniu miejsca proszę przedstawić odpowiedni wniosek. Odlew pomników jest wykluczony. Winny być zużyte jako złom”³⁷.

Możliwe iż to zarządzenie miał na myśli Władysław Skoczek, zeznając przed Komisją Badania Zbrodni Niemieckich: „Mogę wyliczyć następujące działania Niemców, które musiały się moim zdaniem łączyć z urzędowaniem starosty [...] niewykonane zarządzenie na piśmie do zarządu miejskiego o zniszczeniu większości pomników oraz usunięciu z placu Saskiego pomnika Poniatowskiego; o ile sobie przypominam, spod tej egzekucji były wyłączone tylko pomniki króla Zygmunta, Mickiewicza i Kopernika; zarządzenie to podpisane było przez Dürrfelda (jednego z zastępców Leista i nadzorcę nad przedsiębiorstwami miejskimi użyteczności publicznej); przewidywało ono usunięcie pomników, rozebranie cokołów i zużycie materiałów z tych cokołów do celów budowlanych, a także zawierało klauzulę, że pomniki muszą być przerobione na złom”³⁸. Janusz Machnicki z kolei podawał liczbę ośmiu pomników, które miały zostać zniszczone, w tym „cztery największe, najbardziej związane z historią miasta i uczuciowo z każdym z nas”³⁹. Nie wymienił jednak, które obiekty znalazły się na tej liście, podał jedynie informację, że właśnie te cztery największe udało się ocalić od zniszczenia, a były to: pomnik Mickiewicza, Kopernika, Poniatowskiego i Pomnik Poległym Saperom⁴⁰.

Zarówno Zarząd Miejski jak i Stołeczny Komitet Samopomocy Społecznej szybko podjęły kroki w kierunku ratowania warszawskich pomników. Janusz Machnicki wspomina, iż organizowano konferencje w tej sprawie, „najpierw na terenie dystryktu, później zostały

³⁶ Por. Protokół Rozprawy Głównej w formie stenogramu w sprawie Fischera i innych z dnia 4-I, 7-I, 8-I.1947 r.; tom V, IPN GK 196/75, s. 45; Akta w sprawie oskarżenia Ludwika Fischera i innych; tomy XV-XVII, IPN GK 196/68, s. 316.

³⁷ W. Bartoszewski, op. cit., s. 217-2018.

³⁸ Akta w sprawie oskarżenia Ludwika Fischera i innych; tomy XV-XVII, IPN GK 196/68, s. 316.

³⁹ Protokół Rozprawy Głównej w formie stenogramu w sprawie Fischera i innych z dnia 4-I, 7-I, 8-I.1947 r.; tom V, IPN GK 196/75, s. 45.

⁴⁰ Ibidem.

przeniesione na teren Stadthauptmanna, a wtedy z Leistem osobiście się nie stykałem, załatwiałem to przeważnie z prezydentem (sic!) Kulskim i jego zastępcą⁴¹.

Polski Zarząd Miejski wytrwale pracował na rzecz ocalenia innych pomników drogą pertraktacji. Julian Kulski starał się obronić pozostałe pomniki przed zniszczeniem, podkreślając w rozmowach z administracją niemiecką, iż nie mają one wydźwięku antyniemieckiego. Starano się przekonać, że pomniki, takie jak Pomnik Poległym Saperom⁴² czy Pomnik Poległych Lotników⁴³, są uniwersalnymi pomnikami-symbolami jednostek wojskowych, a takie dzieła, jak pomnik Sowińskiego, są wyrazem nastawienia antyrosyjskiego, a nie skierowanego przeciwko wrogom w ogóle⁴⁴.

O kolejnym ataku na warszawskie pomniki, który miał mieć miejsce na przełomie 1942 i 1943 roku, Zarząd Miejski został odpowiednio wcześniej poinformowany. Przemysłowiec warszawski o nazwisku Fangor miał usłyszeć w Krakowie o planach Urzędu Generalnego Gubernatora, co do wydania polecenia usunięcia prawie wszystkich warszawskich pomników⁴⁵. Władze Generalnego Gubernatorstwa celowo pominęły przy tym warszawskie organa miejskie, jako że leistowska administracja miała już kilkakrotnie zawieść ich pod względem wykonania polecenia usunięcia polskich pomników z Warszawy: „Krakowskie władze okupacyjne doszły do wniosku, że działanie poprzez ich warszawskie organa miejskie nie gwarantuje powodzenia. Leistowska administracja zawiadła poprzednie oczekiwania swej władzy przełożonej i ta doszła do wniosku, że trzeba ominąć urząd warszawskiego Stadthauptmanna, który zbyt «potulnie» poddaje się argumentacji swych «podwładnych polskiego pochodzenia»⁴⁶. Wydano więc polecenie usunięcia pomników bezpośrednio na ręce zaufanej niemieckiej ekipy technicznej⁴⁷. Fangor miał podzielić się planami Niemców z jednym z kierowników Rady Głównej Opiekuńczej – Stanisławem Wachowiakiem. Zastrzegł przy tym absolutną anonimowość. Prezydent Kulski stanął przed trudnym zadaniem obejścia źródła informacji. Ostatecznie polecił on Stanisławowi Lorentzowi⁴⁸ wysłanie do siebie fałszywego anonimu z Krakowa z informacją o planach wobec warszawskich pomników⁴⁹. Gdy anonim dotarł do Warszawy, Kulski udał się z nim do Leista. Ten miał poczuć się urażony próbą załatwienia sprawy poza nim i obiecał Kulskiemu, że będzie bronił zachowania pomników⁵⁰. Za namową Lorentza, Kulski poprosił Leista o możliwość zdjęcia z pomników odlewów gipsowych w razie, gdyby jego próby ratowania monumentów nie powiodły się, na co otrzymał pozwolenie⁵¹. Za koordynowanie akcji odlewniczej odpowiedzialny był Stanisław

⁴¹ Ibidem, s. 45-46; Akta w sprawie oskarżenia Ludwika Fischera i innych; tomy XV-XVII, IPN GK 196/68, s. 316.

⁴² Znany pod nazwą „pomnik saperski” i tak będzie dalej w tekście nazywany.

⁴³ Znany pod nazwą „pomnik lotnika” i tak będzie dalej w tekście nazywany.

⁴⁴ J. Kulski, op. cit., s. 129.

⁴⁵ H. Pawłowicz, op. cit., s. 122.

⁴⁶ J. Kulski, op. cit., s. 130.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Stanisław Lorentz (1899-1991) – historyk sztuki, muzeolog. W latach 1935-1982 pełnił funkcję dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie.

⁴⁹ J. Kulski, op. cit., s. 131.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Ibidem.

Lorentz⁵². Odgórnie zlecono wydajność „żółwiową” – możliwe jak najdłuższe rozwlekanie prac w czasie, aby w ten sposób jak najdłużej ocalić pomniki przed zniszczeniem⁵³.

Zupełnie inaczej sytuację przedstawia Tadeusz Łopieński w swoich wspomnieniach: twierdzi on z kolei, że zarządzenie przyszło na ręce Leista, u którego prezydentowi Kulskiemu miało się udać wyjednać „ułaskawienie” jedynie dla 3 pomników: Mickiewicza, Kolumny Zygmunta i lotnika. Wobec pozostałych miał wydać zgodę wykonania odlewów gipsowych⁵⁴.

11 października 1943 r. „Nowy Kurier Warszawski” informuje o konieczności poświęcenia szeregu pomników na zbiórkę metali kolorowych jako surowca potrzebnego dla przemysłu wojennego⁵⁵. Jednakże wymieniono cztery pomniki, które miały być ocalone, ze względu na swoją wartość historyczną i artystyczną. Miały to być: pomnik Mickiewicza, Kolumna Zygmunta, pomnik Poniatowskiego i Kopernika⁵⁶.

W źródłach często podnoszona jest kwestia złożenia swoistego „okupu” w zamian za ocalenie pomników, którym miał być ich ekwiwalent w brązie. Julian Kulski wspominał: „pamiętam, jak raz przecięliśmy wątpliwości nadzoru deklaracją złożenia przez Zarząd Miejski odpowiedniej ofiary w metalu o wadze równej pomnikom i jak to nasze organy wykonawcze zrealizowały... z zasobów metalu będącego już w dyspozycji okupanta”⁵⁷. Janusz Machnicki natomiast łączy zbiórkę brązu na rzecz ratowania pomników z działalnością Rady Głównej Opiekuńczej i polskich władz miasta interweniujących u niemieckich władz okupacyjnych, która miała poskutkować wyegzekwowaniem ocalenia kilku pomników: Mickiewicza, Poniatowskiego, Kopernika i saperskiego, i właśnie w zamian za ocalenie tych pomników Polacy mieli złożyć ekwiwalent w metalu. Według Machnickiego, burmistrz Kulski miał pozyskać specjalne środki drogą zbiórki wśród mieszkańców Warszawy: „Pieniądze te zostały przekazane personelowi, dwóm pracownikom komitetu, którzy na czarnym rynku ten towar kupili i dostarczyli. To była rzecz poważna, ok. 200 tys. zł. Na ówczesne czasy suma poważna”⁵⁸. Stanisław Lorentz wspomina jedynie o tym, iż prezydent Kulski wyszedł wobec władz niemieckich z inicjatywą zebrania ekwiwalentu w brązie, a pomysł ten realizowali przemysłowiec Fangor i Stanisław Wachowiak, jeden z kierowników Warszawskiej Rady Głównej Opiekuńczej⁵⁹. Henryk Pawłowicz⁶⁰ wspominał o wizycie Kulskiego u Leista, podczas której Kulski miał zaproponować złożenie ekwiwalentu, jednak według tej relacji odpowiedź Leista na ofertę była chłodna, miał odpowiedzieć „Złom wezmą, a pomniki też zniszczą”⁶¹.

Warto zwrócić uwagę, że Leist mówił „oni”, niejako nie utożsamiając się z osobami, które chciały zniszczyć pomniki. W dalszej części swoich wspomnień Pawłowicz zaznacza,

⁵² T. Łopieński, op. cit., s. 223.

⁵³ J. Kulski, op. cit., s. 113.

⁵⁴ T. Łopieński, op. cit., s. 223.

⁵⁵ Za: W. Bartoszewski, op. cit., s. 565.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ J. Kulski, op. cit., s. 129.

⁵⁸ Protokół Rozprawy Głównej w formie stenogramu w sprawie Fischera i innych z dnia 4-I, 7-I, 8-I.1947 r.; tom V, IPN GK 196/75, s. 67.

⁵⁹ R. Jarocki, *Rozmowy z Lorentzem*, Warszawa 1981, s. 205.

⁶⁰ Henryk Pawłowicz (1903-1962). Działacz samorządowy, w latach okupacji niemieckiej pełnił funkcję zastępcy komisarycznego burmistrza miasta.

⁶¹ H. Pawłowicz, op. cit., s. 122.

że istniały poszlaki wskazujące na to, że Leist często sam stawał w obronie warszawskich pomników⁶². Miał popierać wnioski Zarządu Miejskiego u swoich przełożonych, tolerować przeciąganie spraw i ograniczać się do biurokratycznego upominania⁶³.

3. Ludność Warszawy a sprawa pomników. Mały sabotaż

Podniesienie ręki na warszawskie pomniki nie pozostało także bez reakcji społeczeństwa. Często w odpowiedzi na działania okupanta wymierzone przeciw pomnikom warszawiacy odpowiadali akcjami małego sabotażu. W lecie 1941 r. Niemcy rozmieścili na terenie całego miasta konstrukcje w kształcie wielkiej litery V, symbolizującej *Victorię*. Niemiecka propaganda rozpowszechniała ten znak jako symbol zwycięstwa III Rzeszy⁶⁴. Jedna z takich liter została ustawiona przed Pałacem Saskim, zasłaniając pomnik Poniatowskiego. To właśnie ją Czesław Zadrozny z organizacji „Wawer” wybrał na cel swojego ataku – 28 lipca oblał konstrukcję benzyną i podpalił⁶⁵. Zmiana inskrypcji na pomniku Kopernika była przyczynkiem do jednej z najsłynniejszych akcji małego sabotażu w Warszawie. 11 lutego 1942 r. członek szarych szeregów, Maciej Aleksy Dawidowski, ps. „Alek”, odkręcił z cokołu niemieckie tablice⁶⁶. Tablica miała się dać łatwo odkręcić dlatego, że osoba odpowiedzialna za jej przymocowanie, posmarowała śruby mocujące towotem, aby ułatwić usunięcie tablicy⁶⁷.

Niemieckie władze okupacyjne zareagowały na wydarzenie niemal z 2-tygodniowym opóźnieniem – 24 lutego w mieście zostało rozplakatowane obwieszczenie gubernatora Fishera o treści: „W nocy z dn. 11 na 12 lutego 1942 r. usunęły ręce łobuzerskie z pobudek politycznych tablicę z niemieckim napisem umieszczoną na pomniku Kopernika na ul. Krakowskie Przedmieście. Jako odwet zarządziłem zniesienie pomnika Kilińskiego na Placu Krasińskich. Wzywam ponownie ludność Warszawy w jej własnym interesie do zachowania najzupełniejszej dyscypliny i porządku”⁶⁸.

Paradoksalnie, obwieszczenie to zadziało jak reklama, skutecznie roznosząc wiadomość o tym wydarzeniu po całym mieście. Wkrótce tłumy warszawiaków schodziły się pod pomnikiem, aby na własne oczy zobaczyć owoc małego sabotażu⁶⁹. Warszawiacy zareagowali na wydarzenie ze swoistym ironicznym humorem, szybko po mieście zaczęły krążyć wierszyki: „Siedzi nasz astronom, w twarzy jego troska. Chcą, by został Niemcem, mówią, że to łaska. Myślę, czy to warto: potęga to krucha, Co się zlekła szabli Kilińskiego zucha” oraz „Nad straconą Kennkartą Kopernik się biedzi, bo astronom zawinił, a szewc za to siedzi”⁷⁰. Ponadto 13 marca na cokole pomnika umieszczono kartkę z napisem: „W odwet

⁶² Ibidem.

⁶³ Ibidem, s. 125.

⁶⁴ A. Gładkowski w rozmowie z F. Gdańczakiem, *Znak nadziei*, „pamięć.pl”, <http://www.polska1918-89.pl/pdf/znak-nadziei,6472.pdf> (dostęp: 11.01.2019).

⁶⁵ H. Kotkowska-Bareja, *Pomnik Poniatowskiego*, Warszawa 1970, s. 66.

⁶⁶ W. Bartoszewski, op. cit., s. 315.

⁶⁷ T. Łopieński, op. cit., s. 234.

⁶⁸ W. Bartoszewski, op. cit., s.317.

⁶⁹ J. Rolewicz, *Mikołajowi Kopernikowi – Rodacy*, „Urania. Miesięcznik Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii”, 1972, nr 2, s. 60.

⁷⁰ W. Bartoszewski, op. cit., s. 322.

za zniszczenie pomnika Kilińskiego zarządzam przedłużenie zimy o 6 tygodni. (–) Mikołaj Kopernik”⁷¹.

Po tych wydarzeniach polecono kamieniarzom zetrzeć polskie napisy na cokole, czego musieli dokonać pod eskortą niemieckiej policji. Już następnego dnia na cokole pojawił się na nowo polski napis wykonany farbą. Po dwóch dniach został wyczyszczony, a przed pomnikiem ustawiono wartę. Wystarczył jednak jeden dzień bez warty przy pomniku, aby napis pojawił się ponownie. Po tym wydarzeniu niemieckie władze nakazały zakryć cokół kolejną tablicą z niemieckim napisem, ale tym razem została ona przymurowana do cokołu⁷².

Walka o „tożsamość narodową” Kopernika szczególnie nasiliła się przy okazji rocznicy 400-lecia jego śmierci, która przypadła na 24 maja 1943 r. Dzień wcześniej w niemieckojęzycznej gazecie wydawanej na terenie Generalnego Gubernatorstwa „*Warschauer Zeitung*” ukazały się dwa artykuły o „niemieckim astronomie Mikołaju Koperniku”⁷³. Następnego dnia ta sama gazeta zdała obszerną relację z hitlerowskich obchodów rocznicy śmierci Kopernika w Krakowie⁷⁴. Ze strony polskiej akcja mająca na celu uczczenie pamięci astronoma, którą jednocześnie była manifestacją patriotyczną, miała miejsce 25 maja w godzinach porannych. Waław Bojarski, polonista, redaktor konspiracyjnego pisma „*Sztuka i Naród*”, razem ze Zdzisławem Stroińskim i Tadeuszem Gajcym, złożyli pod pomnikiem wieniec z białą czerwoną szarfą, na której widniał napis: „Geniuszowi słowiańszczyzny – Polacy”⁷⁵. Akcja zakończyła się tragicznie: przyłapani przez patrol żandarmerii trzech mężczyźni ratowali się ucieczką, podczas której Waław Bojarski został śmiertelnie ranny, a Zdzisław Stroiński aresztowany⁷⁶.

Jak wspomniano wcześniej, w odpowiedzi na odkręcenie niemieckiej tablicy z pomnika Kopernika, Fisher zarządził zdjęcie z cokołu pomnika Kilińskiego. Za rozbiórkę pomnika miał odpowiadać kierownik resortu budowlanego nazwiskiem Hanika⁷⁷. Pierwotny zamiar Fishera zakładał zniszczenie rzeźby, jednakże w wyniku interwencji Stanisława Lorentza zgodzono się na zdeponowanie rzeźby w magazynach Muzeum Narodowego⁷⁸. Podczas zdejmowania pomnika z cokołu po raz kolejny do akcji wkroczył „Alek”. Podjął się próby odkupienia pomnika od pracowników firmy transportowej, ostatecznie odzyskując szablę szewca⁷⁹. Śledząc trasę ciężarówki, Dawidowski poznał miejsce przechowywania pomnika, którym było Muzeum Narodowe. Także za jego sprawą na gmachu muzeum już następnego dnia pojawił się słynny napis: „Jam tu ludu Warszawy – Kiliński Jan”⁸⁰. Farba tak mocno

⁷¹ Ibidem. Inna wersja napisu brzmi: „Kryminaliści usunęli ostatnio pomnik Kilińskiego ze względów politycznych. W odwet zarządzam przedłużenie zimy na froncie wschodnim o dalsze dwa miesiące. Podpisano: Mikołaj Kopernik”, cyt. za: T. Komorowski, *Armia Podziemna*, Londyn 1951, s. 101.

⁷² J. Rolewicz, op. cit., s. 61.

⁷³ W. Bartoszewski, op. cit., s. 498.

⁷⁴ Ibidem, s. 500.

⁷⁵ Ibidem, s. 500-501. Inna wersja napisu na szarfie brzmi: „Genialnemu Polakowi, Mikołajowi Kopernikowi, w 400-rocznicę śmierci – Podziemna Polska”, por: H. Kotkowska-Bareja, *Pomnik Kopernika*, op. cit., s. 92.

⁷⁶ W. Bartoszewski, op. cit., s. 501.

⁷⁷ Akta w sprawie oskarżenia Ludwika Fischera i innych; tomy XV-XVII, IPN GK 196/68, s. 315.

⁷⁸ T. Łopieński, op. cit., s. 281. Zgodę na zdeponowanie pomnika w magazynach Muzeum Narodowego miał wyrazić Ludwig Leist, zob. Akta w sprawie oskarżenia Ludwika Fischera i innych; tomy XV-XVII, IPN GK 196/68, s. 315-316.

⁷⁹ Por. J. Rolewicz, op. cit., s. 61.; T. Łopieński, op. cit., s. 282.

⁸⁰ W. Bartoszewski, op. cit., s. 322.

wżarła się w strukturę ściany, iż mimo usilnych starań usunięcia napisu, ślad po nim był jeszcze przez wiele lat widoczny na fasadzie budynku⁸¹.

Sam pomnik Kilińskiego, skazany przez władze okupacyjne na więzienie, tak naprawdę temu wyrokowi zawdzięcza przetrwanie. Dzięki swojemu umiejscowieniu przetrwał okres powstania, a także nie został wywieziony przez wycofujących się Niemców (jak było to w przypadku pomnika Kopernika). Niemcy, po złożeniu pomnika w hallu Muzeum Narodowego, mieli o nim zapomnieć⁸².

Trzecia z najsłynniejszych akcji małego sabotażu związanych z pomnikami, była dziełem Jana Bytnara, ps. „Rudy”. Namalował on na cokole pomnika lotnika kotwicę – symbol Polski Walczącej⁸³.

Organizacja Małego Sabotażu „Wawer” w rocznice ważnych świąt państwowych, takich jak święto niepodległości, święto uchwalenia Konstytucji 3 maja czy też święto żołnierza, organizowała akcję składania kwiatów pod warszawskimi pomnikami, głównie pod pomnikami: lotnika i sapers⁸⁴. Na tym ostatnim, 11 listopada 1941 r. pojawił się napis „Jeszcze Polska nie zginęła”, a pod nim umieszczono biało-czerwony proporczyk⁸⁵.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że mieszkańcy Warszawy, niebędący zaangażowanymi w działalność konspiracyjną, także nie pozostawali obojętni na losy pomników. Kulski wspomina, że podczas akcji ściągania odlewów gipsowych przechodnie atakowali robotników pracujących przy pomnikach, zarzucając im współpracę z Niemcami przy „niszczeniu polskiego dorobku kulturalnego”⁸⁶. Janusz Machnicki, mówiąc o zamierzeniach administracji niemieckiej wobec pomników, podkreślał, że były to zagadnienia, które „poruszały opinię Warszawy”⁸⁷. Pomniki były odbierane przez mieszkańców stolicy jako swoiste „sanktuarium uczuć patriotycznych”⁸⁸, które służyło do manifestacji tych uczuć. Podobnie jak członkowie „Wawra”, warszawiacy składali kwiaty pod pomnikami⁸⁹. W czasie, gdy w okupowanej Warszawie zabrakło już kwiatów, mieszkańcy składali pod pomnikami pęczki biało-czerwonych rzodkiewek⁹⁰. Nierzadko takie akcje kończyły się aresztowaniami, jak miało to miejsce podczas składania kwiatów pod pomnikiem lotnika 15 sierpnia 1940 r.⁹¹

Losy dzieł nie były obojętne także ich twórcom. Julian Kulski wspominał, że w ostatniej fazie ratowania pomników odbył trudną rozmowę z Edwardem Wittingiem, autorem pomnika lotnika. Ten poprosił Kulskiego o wstawiennictwo i ratunek dla jego rzeźby. Kulski, nie chcąc okłamywać rzeźbiarza, powiedział, że zrobi, co w jego mocy, ale los rzeźby jest

⁸¹ T. Łopieński, op. cit., s. 283.

⁸² R. Jarocki, op. cit., s. 204-205.

⁸³ A. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944*, t. 1, Warszawa 1987, s. 50.

⁸⁴ Por. W. Bartoszewski, op. cit., s. 336, 369, 538, 672.

⁸⁵ Ibidem, s. 291.

⁸⁶ J. Kulski, op. cit., s. 113.

⁸⁷ Protokół Rozprawy Głównej w formie stenogramu w sprawie Fischera i innych z dnia 4-I, 7-I, 8-I.1947 r.; tom V, IPN GK 196/75, s. 45.

⁸⁸ K. Krzyżanowska, *Portret z pamięci*, „Stolica”, 1988, nr 12, s. 9.

⁸⁹ Por. W. Bartoszewski, op. cit., s. 152, 199, 178-179, 200, 270, 291.

⁹⁰ K. Krzyżanowska, op. cit., s. 9.

⁹¹ W. Bartoszewski, op. cit., s. 199.

faktycznie zagrożony⁹². Witting po usłyszeniu tej wiadomości miał opuścić gabinet Kulskiego wyraźnie przygnębiony.

Podobnie jak i w przypadku innego dzieła Wittinga – pomnika Peowiaka, tak i w przypadku pomnika lotnika, kwestia ustalenia daty zniszczenia jest problematyczna. W opracowaniach tematu można znaleźć informację, że pomnik został zdjęty z cokółu już w pierwszych dniach października 1943 r. i przeznaczony został do przetopienia w ramach akcji zbiórki złomu i rezerw metali kolorowych⁹³. Jednak można znaleźć też informację, że zdjęcie rzeźby lotnika z cokółu nastąpiło dopiero na jesieni 1944 roku⁹⁴. Drugą wersję potwierdzałoby zdjęcie znajdujące się w zbiorach Muzeum Powstania Warszawskiego, datowane na lipiec 1944 r., na którym rzeźba dalej stoi na cokole⁹⁵. Sam cokół z wymalowaną na nim kotwicą, w przeciwieństwie do rzeźby, przetrwał wojnę. Po raz kolejny potwierdza to archiwalna fotografia, znajdująca się w zbiorach Muzeum Powstania Warszawskiego⁹⁶.

4. Rok 1944. Powstanie Warszawskie i zniszczenie miasta

Wydarzenia 1944 roku wpłynęły tragicznie na los wielu warszawskich pomników. W wyniku walk prowadzonych podczas powstania wiele rzeźb zostało poważnie uszkodzonych. Pomnik Kopernika znalazł się na linii walk, w wyniku czego rzeźba została mocno uszkodzona⁹⁷. Kolumna Zygmunta została zniszczona jeszcze w czasie Powstania Warszawskiego, występują jednak rozbieżności co do dokładnej daty: pojawia się zarówno noc z 1 na 2 września⁹⁸, jak i 13 września⁹⁹.

Te pomniki, które ostały się na swoich cokółach mimo prowadzonych walk, zostały zniszczone przez Niemców po upadku powstania. Pomnik Mickiewicza wysadzono w okresie świąt Bożego Narodzenia 1944 r.¹⁰⁰. W tym samym czasie wysadzono także pomnik księcia Poniatowskiego – 16 grudnia 1944 r.¹⁰¹. Pomnik Kopernika został zabrany przez wycofujące się oddziały niemieckie i wywieziony¹⁰².

W niektórych przypadkach umiejscowienie na linii frontu okazało się dla pomników ratunkiem. Tak ocalał m.in. symbol miasta – pomnik Syreny, dłuta Ludwika Nitschowej. W 1944 r. znalazł się na linii walk niemiecko-radzieckich. Wycofujący się Niemcy mieli nawet przygotowywać się do wysadzenia posągu, ale silny obstrzał artylerii radzieckiej uniemożliwił im realizację tego zamiaru¹⁰³. Staromiejska Syrenka, także szczęśliwie przetrwała wojnę, ale już z większymi uszkodzeniami. W latach okupacji stała bowiem przed siedzibą

⁹² J. Kulski, op. cit., s. 113.

⁹³ I. Grzesiuk-Olszewska, op. cit., s. 86-87.

⁹⁴ W. Głębocki, op. cit., s. 48.

⁹⁵ Fototeka Muzeum Powstania Warszawskiego, sygn. MPW-IS/69.

⁹⁶ Fototeka Muzeum Powstania Warszawskiego, sygn. MPW-IN/4720.

⁹⁷ T. Łopieński, op. cit., s. 236.

⁹⁸ W. Głębocki, op. cit., s. 14.

⁹⁹ I. Grzesiuk-Olszewska, op. cit., s. 32.

¹⁰⁰ Protokół Rozprawy Głównej w formie stenogramu w sprawie Ludwika Fischera i innych z dnia 17.XII, 18. XII, 19.XII.1946 r.; tom II, IPN GK 196/72, s. 110.

¹⁰¹ T. Łopieński, op. cit., s. 261.

¹⁰² Ibidem, s. 236.

¹⁰³ Ibidem, s. 286.

Klubu Sportowego Pracowników Miejskich „Syrena”, przy ul. Solec 8. Miejsce to, znajdujące się także na linii frontu, sprawiło, że Syrenka nie została wysadzona w powietrze¹⁰⁴. Jednakże odniosła obrażenia: straciła miecz i lewą rękę z tarczą¹⁰⁵. Trzecim pomnikiem, który przetrwał dzięki swojej lokalizacji na Powiślu, a więc na linii walk, był Pomnik Poległym Dowborczykom. Został jedynie uszkodzony przez kule¹⁰⁶.

Ze względu na swoją lokalizację przetrwały pomniki na prawym brzegu Warszawy: Pomnik Budowy Szosy Brzeskiej¹⁰⁷, oraz pomnik Edwarda House'a, stojący w Parku Skaryszewskim¹⁰⁸. Umieszczenie w parkach okazało się zbawienne dla wielu pomników. Ocalał zarówno pomnik Stefana Batorego w Łazienkach, jak i Jana Kochanowskiego i Franciszka Karpińskiego w Parku Wilanowskim, a także pomnik gen. Sowińskiego stojący w parku jego imienia na Woli¹⁰⁹.

Ciekawy jest przypadek pomnika Ignacego Jana Paderewskiego, stojącego obecnie w Parku Agrykola. Pomnik został ukończony w 1939 r. i miał być odsłonięty 31 sierpnia tegoż roku¹¹⁰. Jednakże ze względu na napiętą sytuację polityczną nie został odsłonięty, a pozostał w odlewni. We wrześniu 1939 r., w obawie przed zniszczeniem przez Niemców (interesowali się tworzywem, z którego był zrobiony¹¹¹), właściciel odlewni zakopał go na terenie swojej posesji¹¹². Stamtąd został wydobyty dopiero na wiosnę 1945 r.¹¹³.

Na początku roku 1945 na swoim miejscu miał stać jeszcze nieistniejący już dziś Pomnik Poległym Saperom, autorstwa Mieczysława Lubelskiego¹¹⁴. Pomnik miał znajdować się na liście zarządu niemieckiego obiektów przeznaczonych do usunięcia¹¹⁵. W źródłach pojawia się informacja, że został częściowo uszkodzony przez Niemców¹¹⁶. Jan Zachwatowicz wymieniał pomnik saperski jako ten, który został wysadzony zaraz po pomniku Mickiewicza¹¹⁷. Jednakże w kwietniu 1945 roku Wydział Architektury Biura Odbudowy Stolicy, miał odkryć na terenie zakładów Lilpopa na warszawskiej Woli cmentarz warszawskich pomników: „Leżą tam: korpus pomnika Mickiewicza (głowa, tablica i latarnie – są przechowywane w lokalu wolskiej dzielnicy PPR), cała postać pomnika Saperski wraz z tablicami zawierającymi wykaz bitew, cały pomnik lotnika, pomnik ks. Józefa (brak kilku części) i cała postać pomnika Bogusławskiego”¹¹⁸. Stan rzeźby Mickiewicza i Poniatowskiego potwierdza fakt ich wysadzenia. Jednakże stan figury saperski, lotnika i Bogusławskiego pokazuje, że pomniki te nie zostały

¹⁰⁴ I. Grzesiuk-Olszewska, op. cit., s. 49.

¹⁰⁵ S. K. Kuczyński, *Herb Warszawy*, Warszawa 1977, s. 110.

¹⁰⁶ I. Grzesiuk-Olszewska, op. cit., s. 78.

¹⁰⁷ Ibidem, s. 44.

¹⁰⁸ W. Głębocki, op. cit., s. 166.

¹⁰⁹ I. Grzesiuk-Olszewska, op. cit., s. 38, 42, 96.

¹¹⁰ Ibidem, s. 139.

¹¹¹ W. Głębocki, op. cit., s. 75.

¹¹² I. Grzesiuk-Olszewska, op. cit., s. 140.

¹¹³ *Pomnik na śmietniku*, „Rzeczpospolita”, 17 VII 1945, nr 190, s. 6.

¹¹⁴ „Kurier Powszechny”, 1945, nr 55, za: *Walka o dobrą kulturę Warszawa 1939-1945*, red. S. Lorentz, t. 2, Warszawa 1970, s. 364.

¹¹⁵ Por. T. Łopieński, op. cit., s. 261, Protokół Rozprawy Głównej w formie stenogramu w sprawie Fischera i innych z dnia 4-I, 7-I, 8-I.1947 r.; tom V, IPN GK 196/75, s. 45.

¹¹⁶ Por. J. Zieliński, *Pomnik Poległych Saperów*, „Ochotnik”, 2006, nr 10, s. 4.; W. Głębocki, op. cit., s. 165.

¹¹⁷ Akta w sprawie oskarżenia Ludwika Fischera i innych; tomy IX-XII, IPN GK 196/66, s. 27.

¹¹⁸ *Wola. Lata odbudowy 1945-1948*, Warszawa 1975, s. 24.

potraktowane dynamitem, a jedynie rozebrane i przewiezione na teren fabryki. Możliwe, że Niemcy zamierzali je przetopić, jednakże zbliżający się front pokrzyżował te zamiary.

5. Zakończenie

Pomniki warszawskie odegrały szczególną rolę podczas okupacji stolicy. Były obiektem-symbolem, terenem manifestacji patriotycznych Polaków, a ich obecność wyrazem przekonania, że *jeszcze Polska nie zginęła*. Z tych też powodów stały się szczególnym obiektem agresji niemieckiej. Okupanci chcieli pozbyć się polskich pomników z przestrzeni miasta, jako że pełniły szczególną rolę w podtrzymywaniu ducha polskości. Częściowo zamiar ten się udał, ponieważ po upadku powstania, tylko nieliczne rzeźby ostały się na swoich cokołach. Po wojnie, gdy przystąpiono do odbudowy Warszawy, powzięto zamiar przywrócenia na miejsce także i jej pomników. Jednakże nie wszystkie z nich doczekały się odbudowy. Co więcej, niektóre z tych, które przetrwały wojnę w niemal nienaruszonym stanie (jak pomnik Dowborczyków czy House'a) zostały rozebrane już w latach powojennych, gdyż narracja nowej władzy nie mogła pozwolić na istnienie symboli niezgodnych z jej wykładnią. To zagadnienie zasługuje jednak na osobne badania.

Warsaw monumental sculpture during the German occupation 1939-1945

Abstract

The article presents the fate of monumental sculpture in occupied Warsaw 1939-1945. The aim of the Third Reich's cultural policy adopted in Poland was to get rid of all traces of the Poles' cultural identity. This was manifest, i.a., in the destruction of Polish monuments. Therefore, it wanted to dispose of Polish monuments from the capital as objects that played a special role in maintaining the spirit of Polishness. Through subsequent orders, the occupying authorities sought to remove them from the city. The Polish City Council, headed by the commissary mayor Julian Kulski, took all measures to save these monuments. Most of the capital's monuments survived until the outbreak of the Warsaw Uprising, thanks to actions taken to save them. After 1944, only a few of them remained on the plinths.

Key words: monument, Warsaw, World War II, occupation, monuments

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Akta w sprawie oskarżenia Ludwika Fischera i innych; tomy IX-XII, IPN GK 196/66.
Akta w sprawie oskarżenia Ludwika Fischera i innych; tomy XV-XVII, IPN GK 196/68.
Bartoszewski W., *1859 dni Warszawy*, Kraków 2008.
Chylinski T. H., *Poland Under Nazi Rule*, [b.m.] 1941, https://www.cia.gov/library/readin-groom/docs/POLAND%20UNDER%20NAZI%20RULE%201941_0001.pdf (dostęp: 12.02.2019).
Górski J., *Pomniki warszawskie w latach odbudowy 1945-1949*, „Stolica”, 1980, nr 41-42, s. 4-5.
Komorowski T., *Armia Podziemna*, Londyn 1951.
Krzyżanowska K., *Portret z pamięci*, „Stolica”, 1988, nr 12, s. 9.
Kulski J., *Zarząd miejski Warszawy 1939-1944*, Warszawa 1964.

- Łopieński T., *Okruchy brązu*, Warszawa 1982.
- Pawłowicz H., *Okupacyjne dzieje samorządu Warszawy*, Warszawa 1974.
- Pomnik na śmietniku*, „Rzeczpospolita” nr 190, 17 VII 1945 r., s. 6.
- Protokół Rozprawy Głównej w formie stenogramu w sprawie Fischera i innych z dnia 4-I, 7-I, 8-I.1947 r.; tom V, IPN GK 196/75.
- Protokół Rozprawy Głównej w formie stenogramu w sprawie Ludwika Fischera i innych z dnia 17.XII, 18. XII, 19.XII.1946 r.; tom II, IPN GK 196/72.
- Rolewicz J., *Mikołajowi Kopernikowi – Rodacy*, „Urania. Miesięcznik Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii”, 1972, nr 2, s. 59-61.
- The Nazi Kultur In Poland*, London 1941.
- Walka o dobra kultury Warszawa 1939-1945*, red. S. Lorentz, t. 1-2, Warszawa 1970.
- Wola. Lata odbudowy 1945-1948*, Warszawa 1975.
- Źródła ikonograficzne**
- Fototeka Muzeum Powstania Warszawskiego, sygn. MPW-IN/4720.
- Fototeka Muzeum Powstania Warszawskiego, sygn. MPW-IS/69.
- Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 2I-205.
- Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-U-7254.
- Opracowania**
- Bańkowska A., *Walka – bez broni w rękę*, „Poradnik bibliotekarza”, 1971, z. 8-10, s. 288-292.
- Gładkowski A. w rozmowie z Gdańczakiem F., *Znak nadziei*, „pamięć.pl”, <http://www.polska1918-89.pl/pdf/znak-nadziei,6472.pdf> (dostęp: 11.01.2019).
- Głębocki W., *Warszawskie pomniki*, Warszawa 1990.
- Grzesiuk-Olszewska I., *Warszawska rzeźba pomnikowa*, Warszawa 2003.
- Kotkowska-Bareja H., *Pomnik Chopina*, Warszawa 1970.
- Kotkowska-Bareja H., *Pomnik Kopernika*, Warszawa 1973.
- Kotkowska-Bareja H., *Pomnik Poniatowskiego*, Warszawa 1970.
- Kuczyński S.K., *Herb Warszawy*, Warszawa 1977.
- Kudelski J.R., *Rewindykacja dóbr kultury na dolnym Śląsku w latach 1945-1949*, „Kwartalnik Historyczny”, 73/2016, nr 1, s. 71-94.
- Kunert A., *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944*, t. 1, Warszawa 1987.
- Kwiatkowski M., *Wielka księga Łazienek*, Warszawa 2000.
- Swat T., *Listopad 1918 roku: miejsca upamiętnione i pomniki*, „Niepodległość i Pamięć”, 10/2003, nr 1, s. 95-105.
- Zieliński J., *Pomnik Poległych Saperów*, „Ochotnik”, 2006, nr 10, s. 4.